**2002 ORĘDZIE NA X ŚWIATOWY DZIEŃ CHOREGO - Jan Paweł II**

**2002 ORĘDZIE NA X ŚWIATOWY DZIEŃ CHOREGO - Jan Paweł II**

ABY MIELI ŻYCIE I MIELI JE W OBFITOŚCI
Orędzie Ojca Świętego na X Światowy Dzień Chorego 2002 r.

1. Od kilku lat dzień 11 lutego, w którym Kościół wspomina objawienie Matki Bożej w Lourdes, słusznie łączony jest z doniosłym wydarzeniem, jakim jest Światowy Dzień Chorego. W r. 2002 będzie on obchodzony po raz dziesiąty, tym razem w znanym ośrodku kultu maryjnego w południowych Indiach - w sanktuarium Matki Bożej Uzdrowicielki w Vailankanny, nazywanym „Lourdes Wschodu” (Anioł Pański, 31 lipca 1988 r.).

Do tego sanktuarium położonego na wybrzeżu Zatoki Bengalskiej, otoczonego ciszą palmowych gajów, podążają milionowe rzesze pielgrzymów z głęboką pobożnością i z ufnym przekonaniem, że znajdą niezawodną pomoc Matki Bożej w swoich potrzebach. Vailankanny przyciąga nie tylko pielgrzymów chrześcijańskich, ale także wielu wyznawców innych religii, zwłaszcza hinduistów, którzy widzą w Matce Bożej Uzdrowicielce troskliwą i współczującą Matkę cierpiącej ludzkości. W kraju o tak dawnej i głębokiej religijności jak Indie sanktuarium Matki Bożej jest prawdziwym miejscem spotkania członków różnych Wspólnot religijnych i znakomitym przykładem harmonii i dialogu między religiami.

Światowy Dzień Chorego rozpocznie się chwilą żarliwej modlitwy za wszystkich, których nęka cierpienie i choroba. W ten sposób wyrazimy solidarność z cierpiącymi, płynącą ze świadomości tajemniczej natury cierpienia oraz jego roli w Bożym zamyśle miłości wobec każdego człowieka.

Dalszą część dnia wypełni głęboka refleksja i poszukiwanie chrześcijańskiej odpowiedzi na rzeczywistość ludzkiego cierpienia, które zdaje się z dnia na dzień rozrastać, w niemałej mierze na skutek katastrof wywołanych przez człowieka oraz nierozważnych decyzji podejmowanych przez jednostki i społeczeństwa. Refleksja ta poddając ponownie pod rozwagę rolę i zadania chrześcijańskich ośrodków zdrowia, szpitali i personelu medycznego, podkreśli i potwierdzi znaczenie prawdziwych chrześcijańskich wartości, które powinny być dla nich inspiracją.

Iść śladami Jezusa, Boskiego Uzdrowiciela, który przyszedł, „aby mieli życie i mieli je w obfitości” (por. J 10, 10) - jak brzmi wybrany na Dzień Chorego temat rozważań - znaczy opowiadać się jednoznacznie za kulturą życia i z wszystkich sił bronić życia od chwili poczęcia do naturalnej śmierci.

2. Poszukiwanie nowych i skutecznych sposobów niesienia ulgi w cierpieniu jest słuszne, niemniej jednak cierpienie pozostaje fundamentalną rzeczywistością ludzkiego życia. W pewnym sensie jest ono tak głębokie jak sam człowiek i dotyka samej jego istoty (por. Salvifici doloris, 3).

Badania naukowe w dziedzinie medycyny i praktyka terapeutyczna nie są w stanie w pełni wyjaśnić cierpienia ani go przezwyciężyć. Aby ogarnąć całą jego głębię i wielość postaci, trzeba je rozpatrywać z perspektywy, która wykracza poza aspekt czysto fizyczny. Różne religie ludzkości zawsze poszukiwały odpowiedzi na pytanie o sens cierpienia, uznają też potrzebę okazywania współczucia i dobroci cierpiącym. Przekonania religijne dały zatem początek różnym badaniom z dziedziny medycyny, mającym dopomóc w rozpoznawaniu i leczeniu chorób, zaś z historii różnych religii dowiadujemy się, że już w bardzo dawnych czasach istniały zorganizowane formy opieki zdrowotnej.

Chociaż Kościół dostrzega wiele wartościowych szlachetnych elementów w niechrześcijańskich interpretacjach cierpienia, jego rozumienie tej wielkiej ludzkiej tajemnicy jest jedyne w swoim rodzaju. Aby odkryć istotny i ostateczny sens cierpienia, „musimy skierować nasze spojrzenie na objawienie Bożej miłości, ostatecznego źródła sensu wszystkiego, co istnieje” (Salvifici doloris, 13).

Odpowiedzi na pytanie o sens cierpienia „udzielił Bóg człowiekowi w Krzyżu Jezusa Chrystusa” (tamże). Cierpienie, skutek grzechu pierworodnego, zyskuje tu nowy sens: staje się udziałem w zbawczym dziele Jezusa Chrystusa (por. Katechizm Kościoła Katolickiego, 1521).

Przez swoje cierpienie na krzyżu Chrystus zwyciężył zło i nas też uzdolnił do pokonania go. Nasze cierpienia nabierają znaczenia i wartości, gdy są zjednoczone z Jego cierpieniem. Jako Bóg i człowiek Chrystus wziął na siebie cierpienia ludzkości, w Nim zatem także ludzkie cierpienie zyskuje odkupieńczy sens. Przez to zjednoczenie człowieczeństwa z Bóstwem, cierpienie rodzi dobro i zwycięża zło. Wyrażając głęboką solidarność z wszystkimi, którzy cierpią, modlę się gorąco, aby obchody Światowego Dnia Chorego stały się dla nich opatrznościowym doświadczeniem, które ukaże nowy sens ich życia.

Wiara uczy nas szukać ostatecznego sensu cierpienia w męce, śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa. Chrześcijańska odpowiedź na cierpienie i ból nigdy nie jest bierna. Przynaglany przez chrześcijańskie miłosierdzie, znajdujące najwyższy wyraz w życiu dziełach Jezusa, który „przeszedł (...) dobrze czyniąc” (Dz 10, 38), Kościół idzie do chorych i cierpiących, niosąc im otuchę i nadzieję.

Nie jest to zwykły akt dobroczynności, ale działanie motywowane współczuciem i troską które każą otoczyć chorych opieką i ofiarnie im służyć. Wymaga to bezinteresownego daru z siebie złożonego innym, zwłaszcza cierpiącym (por. Salvifici doloris, 29).

Ewangeliczna przypowieść o Dobrym Samarytaninie bardzo trafnie wyraża najszlachetniejsze uczucia i postawę człowieka, który spotyka bliźniego cierpiącego i potrzebującego pomocy. Dobrym Samarytaninem jest każdy, kto się zatrzymuje, aby zatroszczyć się o tych, którzy cierpią.

3. Myślę w tej chwili o tysiącach ludzi na całym świecie którzy działają na polu opieki zdrowotnej - o kierujących ośrodkami zdrowia, o kapelanach, lekarzach, naukowcach, pielęgniarkach, farmaceutach, o personelu paramedycznym i wolontariuszach.

Jak wspomniałem w posynodalnej adhortacji Ecclesia in Asia, odwiedzając Kościoły w różnych częściach świata wielokrotnie doznawałem głębokiego wzruszenia, gdy spotykałem się z niezwykłym chrześcijańskim świadectwem różnych zespołów pracowników służby zdrowia, zwłaszcza tych, którzy opiekują się niepełnosprawnymi i chorymi w fazie terminalnej, a także tych, którzy zmagają się z rozprzestrzenianiem się nowych chorób, takich jak AIDS (por. n. 36).

Obchodząc Światowy Dzień Chorego, Kościół wyraża wdzięczność i uznanie za bezinteresowną posługę licznym kapłanom, zakonnikom i świeckim pracującym w służbie zdrowia, którzy ofiarnie opiekują się chorymi, cierpiącymi i umierającymi, czerpiąc siły i natchnienie z wiary w Jezusa Chrystusa i z ewangelicznego wzorca Dobrego Samarytanina.

Przykazanie pozostawione nam przez Chrystusa podczas Ostatniej Wieczerzy — „To czyńcie na moją pamiątkę odnosi się nie tylko do łamania chleba, ale mówi też o ciele wydanym i krwi wylanej przez Chrystusa za nas” (por. Łk 22, 19-20), innymi słowy - o darze z samego siebie, ofiarowanym drugiemu. Szczególnie wymownym wyrazem takiego daru z siebie jest służba chorym i cierpiącym. Dlatego ci, którzy poświęcają się tej służbie, zawsze znajdą w Eucharystii niewyczerpane źródło mocy i bodziec do coraz większej ofiarności.

4. Postawa Kościoła wobec chorych i cierpiących kształtowana jest przez ściśle określoną i wszechstronną wizję człowieka, stworzonego na obraz Boży, obdarzonego przez Boga godnością i niezbywalnymi prawami (Ecclesia in Asia, 33).

Dlatego Kościół zdecydowanie głosi zasadę, ze nie wszystko, co technicznie możliwe, jest moralnie dopuszczalne. Ogromny rozwój wiedzy i sztuki medycznej, jaki dokonał się w ostatnim okresie, nakłada na nas wszystkich wielką odpowiedzialność za Boży dar życia - które pozostaje darem zawsze, na każdym etapie i w każdym stanie. Musimy czujnie przeciwstawiać się wszystkiemu, co zagraża życiu i co zabija życie. „Jesteśmy (...) strażnikami życia, nie jego właścicielami. (...) Od chwili poczęcia ludzkie życie łączy się ze stwórczym działaniem Boga i zachowuje na zawsze szczególną więź ze Stwórcą, który jest źródłem życia i jego jedynym celem (tamże, 35).

Głęboko przeniknięte duchem miłości, chrześcijańskie instytucje ochrony zdrowia kontynuują misję Jezusa - misję niesienia pomocy słabym i chorym. Jestem przekonany, że jako miejsca, które umacniają utrwalają kulturę życia, będą nadal spełniać oczekiwania, jakie wiąże z nimi każdy cierpiący człowiek.

Modlę się, aby Maryja, Uzdrowienie Chorych, nadal otaczała miłością i opieką wszystkich zranionych na ciele i duszy oraz wstawiała się za tymi, którzy się nimi opiekują. Niech nam pomaga jednoczyć nasze cierpienia z cierpieniami Jej Syna, gdy z radosną nadzieją zbliżamy się do zbawienia w domu Ojca.

Castel Gandolfo, 6 sierpnia 2001 r.